GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 172. — W Piątek dnia 26. Lipca 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Lipca.

Najjaśniejsza owdowiała Królowa Bawarska dnia 16. m. b. zrana z Potsdamu udała się z powrotem do Monachium.

Wyjechał: JO. Xiążę Wilhelm Radziwiłł do Cieplic.

Z dnia 23. Lipca.

Przybył tu: Hr. Augustin Capodistrias z Petersburga.

Z dnia 24. Lipca.

J. Dostojność Generał piechoty i kommenderujący Generał korpusem gwardyi, Xiążę Karol Mecklenburg-Strelitz wyjechał do Cieplic.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 21. Lipca.

Głównodowodzący czynną armią, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości w Królestwie Polskiém, podaje do powszechnéj wiadomości co następuje:

Jego Cesarska Mość Król Polski zwróciwszy najłaskawiéj uwagę na tych Generałów byłego wojska polskiego, którzy znajdując się w Rossyi w niewoli, po najmiłościwiéj udzielonéj amnestyi z dozwoleniem powrotu do Królestwa Polskiego, znaleźć się mogą w potrzebie szukania wsparcia u Rządu, rozkazać raczył: 1) żeby tymże wypłaconém było na utrzymanie rocznie: dla Generała broni po złp. 7000, dla Generała Leytnanta 4200, dla Generała Majora 3,500; 2) żeby wsparcie pomienione udzielane było tym tylko Generałom, którzy nie mają własnego dochodu dwa razy tyle, ile przypadałoby im wsparcia, dla czego każdy z Gererałów chcących pozyskać zasiłek, o którym mowa, obowiązany jest do prośby w tym celu do Kommissyi przeznaczenia i wsparcia polskich oficerów podać się mającéj, dołączyć dowody swego stanu majątkowego.; 3) żeby Kommissya rzeczona przy przeznaczaniu wsparcia Generałom trzymała się zasad w postanowieniu z dnia 15. (27.) Grudnia 1831. r. przepisanych; 4) żeby wypłata tylekroć rzeczonego wsparcia, dla każdego w szczególności uskutecznianą była przez lat trzy, licząc od daty decyzyi, takowe przyznającéj. — w Warszawie, dnia 7. Czerwca 1833. r. — (podpis.) Generał Feldmarszałek Xiążę Warszawski Hrabia Paskiewicz Erywański.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Lipca.

Oszańcowanie Paryża stanowi ciągle jeszcze

główny przedmiot rozumowania gazet naszych. National i Konstytucyonista zawierają dzisiaj na nowo obszerne o niém artykuły, w których dowieść usiłują, że systemat twierdz przez rząd zamierzony największém stolicy grozi niebezpieczeństwem.

Konstytucyinista wedle listów z Madrytu udziela następującéj wiadomości: „Twierdzą, że rządowi (hiszpańskiemu) uczyniono doniesienie, że Anglicy w Villa Real w prowincyi Arragonii wylądowali. Kazał więc też natychmiast pułkowi jazdy z licznym oddziałem piechoty wyruszyć z Sewillii, aby ocalić zasadę niewmieszania się.“ — Wiadomość ta tak ważna, żeśmy się dotąd skłonić nie możemy do dania jéj wiary. Zdaje się wszelako, że listy pod dniem 26. Czerwca wprost z Sewilli nadeszłe ją poniekąd potwierdzają, opiewając że już d. 24. przybył goniec z Ajamonty z depeszami o wylądowaniu Dom Pedra i o zajęciu miasteczka Tavira (liczy ono 5000 mieszkańców) przez konstytucyinistów. Niezwłocznie po nadejściu tych depeszów rozkazał Markiz las Amarillas, aby batalion piechoty, szwadron jazdy i dwa działa z Sewilii do Ajamontu wyruszyły, końcem bronienia granic hiszpańskich i rozbrojenia zbiegów, którzy by mogli w Hiszpanii szukać schronienia.

National narzeka, że sprawującemu interesa gazety Tribune, Panu Lionne, który siedząc od długiego czasu w więzieniu teraz tam ciężko zachorował, odmówiono prożby, aby mógł być przeniesiony do szpitalu chorych. — Gazeta ta obwinia Pana Argout o największe okrucieństwa względem więźniów politycznych; wszakże te zarzuty zapewne równie są płonne i przesadzone, jak dawniejsze, tak dalece że prawdy ani śladu zapewne w nich niema.

Roboty, w Vincennes wykonywane, istotnie bardzo są znamienite. Układy z przedsiębiercami zawarte dochodzą do 7 milion. fr. Do téj summy dodać jeszcze należy, to, co roboty przez żołnierzy korpusu inżynierów wykonywane kosztować będą. Obrachowano, że 5 lat potrzeba, aby plan ułożony do skutku przyprowadzić. Plac Vincennes będzie natenczas formalną twierdzą, mogącą 14 do 20 dni nawet regularny atak odeprzeć.

W Izbie Deputowanych i w gazetach oppozycyi rozprawiano przed niejakim czasem dużo o przyaresztowaniu wychodzcy Polskiego, nastąpioném w Strazburgu w skutek depeszów telegraficznych z Paryża nadeszłych. Wyjaśniła się obecnie rzecz cała przez wyrok sądu przysięgłych w ten sposób, iż Polak, niejaki Michał Skibirski, zamatwawszy ziomkowi i przyjacielowi swemu wexel na 6,299 fr. za to na trzyletnie uwięzienie skazany został.

Portugalia.

Gazety londyńskie jednozgodnie donoszą, że flotta Dom Pedra pod wodzą Kapitana Napier d. 6. Lipca pod Cap St. Vincent wielkie i świetne odniosła zwycięztwo nad flottą Dom Miguela. (Dokładne wiadomości jutro.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Lipca.

(Doniesienie dodatkowe). (*Gaz. Vossa*).

Pan T. Attwood wspierając wniosek Pana Cuttlas Fergusson, powiedział między innemi, że lepiéj wojnę prowadzić, niż nadal podawać się ciągle pod zrzędny wpływ Rossyi. Oświadczył że gotów cały dług narodowy, 40 milion. rocznego dochodu i czterech synów swoich poświęcić na rzecz Polaków; przecież uchwaliła Izba 20 milionów na usamowolnienie murzynów, a jasna rzecz jednak, że jeden Polak więcéj wart od dziesięciu murzynów. — Sir Robert Inglis ujmował się za wnioskiem i wyjaśniał rzecz całą swoim sposobem, uważając ją ze stanowiska religijnego. Podział Polski poczytywał on za główny grzech i niewymazaną plamę wieku ośmnastego, którego to grzechu skutki nawiedzają i moralnie dotykają mocarstwa, które go popełniły. Lord Palmerston wynurzył względem okrucieństw, którym teraz Polacy ulegać mają, to pocieszające przekonanie, że ich osobiście Cesarzowi przypisywać nie należy; Cesarz albowiem jak całemu światu wiadomo, mężem najślachetniejszym, pełnym uczuć łagodnych; trzeba więc owe okrucieństwa przypisywać obcemu wpływowi. Pan O'Connell wynurzył swoję radość, że rząd w głównych punktach z zdaniami oppozycyi się zgadza; nie chciał wszelako uznać prawdy twierdzenia ministrów; że Polaków istność na traktatach Wiedeńskich polega, przeciwnie mniemał, że Królestwo Polskie początki swoje wyprowadza od nieco dawniejszych czasów; prawa na niepodległość, które sobie rości Polska, są niezaprzeczone i istnieć będą w tenczas nawet, kiedy traktaty Wiedeńskie już dawno będą wydarte z xięgi ugod narodowych. Przytém pozwalał sobie mówca tak nieprzyzwoitych wyrazów przeciw Cesarzowi Mikołajowi, że obecni Ministrowie, John Russell, Lord Althorp, i Pan Stanley z miejsc swych powstawszy formalnie protestowali na tak niegodny sposób tłómaczenia się przeciw wielkiemu z Anglią sprzymierzonemu władzcy, zwracając oraz na to uwagę członków, że takowe przemowy mogłyby być poczytywane wprost za wyzywanie do wojny. Z resztą nawet sami Ministrowie nie chwalili postępowania rządu Cesarskiego z Polakami; P. P. Buckingham, Hume, Sheil i Lord Dudley Stuart — wszyscy bronili wniosku Fergussonskiego, ale zdanie Lorda

Palmerston nareście przemogło, który w treściwéj mowie dowiódł, że przyjęcie tego bilu jedynie tylko do pogorszenia losu Polski przyczynić się może, kiedy Cesarzowi nikt praw przepisywać nie zdoła.

Z dnia 13. Lipca.

Bil względem urządzenia sądów miejskich d. 9. m. b. większością 12 głosów nie został przyjęty.

Gazety z Nowego Jorku pod dniem 27. Czerwca donoszą: Prezydent Jackson, teraz u nas bawiący, był dnia 12. Czerwca w wielkiem niebezpieczeństwie utraty życia. Jadąc konno do Castle-Garden, zatrzymał się aby mnóstwo mu drogę zachodzące rozstąpić mogło, przed dwoma małemi domami, nad któremi był łuk, na który około 80 osób weszło, aby z tamtąd spoglądać na uroczysty pochod. Ledwo co Prezes na długość konia wyjechał był spod tego łuku, gdy kolumny stropu ustąpiły i cała budowa się zwaliła. Kilku obywateli zostało niebezpiecznie ranionych. Gdyby to nieszczęście o minutę rychléj było się wydarzyło, Prezes niemylnie by był pogruchotany rozwalinami murów.

Według listów otrzymanych z Para, w Brazylii, od dnia 24. Kwietnia, 20. t. m. wybuchnęło tam nakoniec długo gotowane powstanie przeciw *nogom ołowianym*, (pés de chumbo, nazwisko dawane Portugalczykom), gdy już od lat trzech pospólstwo wielokrotnie się kusiło o zupełne wypędzenie lub wymordowanie tych gości. Wielu zniechęconych ustawiczném niebezpieczeństwem życia i zastraszonych częstemi morderstwami, przed rokiem jeszcze wyjechało stamtąd bądź do Cayenne, bądź do Europy. Bogatsi atoli, z powodu rozgałęzionych swoich handlowych stosunków, ujrzeli się przymuszonemi stawić niebezpieczeństwu czoło i tylko mieli nierozwagę wdania się w rozmaite umowy zaczepne i odporne, tudzież intrygi przeciw panującym zasadom i opiniom. Doszli nawet w tym względzie do takiego stopnia, iż poczęli zapowiadać powrot samowładnéj monarchii, a tém samém przewagę Europejczyków nad krajowcami, jako rzecz bliską i nieuchronnie potrzebną. Sami nawet byli oni pierwszym powodem do wybuchnienia rozruchów w d. 20. Kwietnia chcąc pokusić się o dopełnienie téj kontrerewolucyi, która w każdym razie mogła im przynajmniéj dać poznać własne siły. Tymczasem nie tylko wywiązała się z tego rzecz daleko wieksza od téj jaką miano na celu, lecz i okazało się jeszcze na jaw, iż liczba tajemnych nieprzyjaciół rządu konstytucyjnego była rzeczywiście daleko mniejszą niżeli się spodziewano. Zamożny jeden portugalski kupiec niechciał poddać się zapadłemu nań w jednym sądzie wyrokowi. Po długich usiłowaniach skłonienia go do posłuszeństwa prawom, drogą przekonania, musiano jąć się siły i rozkazano gwardyi narodowéj dom jego otoczyć. Gwardya ta składa się po większéj części z ludzi kolorowych, a tém samém wrodzonych nieprzyjaciół Europejczykow, i ustanowioną dopiero została od czasu rozruchów, które przymusiły Don Pedra I. do odjazdu. Z domu zamieszkałego przez rzeczonego kupca rozpoczęto na nich niespodzianie silny i morderczy ogień; a gdy do gwardyi otaczającéj tę budowę poczęły się łączyć inne wojska, Portugalczycy, którzy tajemnie w znacznéj liczbie byli się zebrali, poczęli wzdłuż ich linii strzelać jeszcze z pięciu innych domów, położonych z tyłu i boków gwardyi. Znieśliby byli bez wątpienia gwardyą i sprawili kontrerewolucyą, a tém samém kraj cały na nowo pogrążyli w morderczą wojnę, jeśliby przybyła im na pomoc partya nieukontentowanych krajowców. Ale gdy na pomocy téj zabrakło, domy ich zostały wreszcie szturmem zdobyte. Skutki tego wypadku były okropne. W ciągu pierwszego dnia nie przebaczano żadnemu Portugalczykowi, który tylko wpadł w ręce ludu, i 96 zamordowano śród najokrutniejszych, umyślnie przedłużanych męczarni. Nazajutrz poczęto wyszukiwać ich w przyległych lasach, gdzie znowu około 50 zabito. Nie oszczędzano nawet dzieci i kłoto je bagnetami. Z samych krajowców, którzy za stroną Portugalczyków trzymali, zamordowano około 70, chociaż ci ostatni bynajmniéj się do rozruchów nie mieszali. Kilka okrętów w chwili największego zamieszania odpłynęło z oddziałami rozjątrzonych mulatrów, w zamiarze wyrzynania wszystkich Europejczyków, którzy się wzdłuż rzeki Amazonek spotkać dadzą. Dopiero 24. Kwietnia w Para wszystko do dawnego porządku wróciło, chociaż i w tym dniu jeszcze ciągnęły się daléj mordy na wyspie Marajo. Portugalczycy, którym się udało umknąć, kryli się na obcych okrętach, nie śmiejąc nogą na brzeg stąpić. Domy wszakże Anglików i Francuzów ochraniano z największą troskliwością i mieszkańcy ich nie ucierpieli bynajmniéj ani na osobach ani na własności.

Włochy.

Z Turynu, dnia 6. Lipca.

Sąd wojenny w Chambéry mocą wyroku pod dniem 1. m. b. następujące w ucieczce będące osoby skazał na śmierć haniebną: Nicola Ardoino, Porucznika pułku 1go brygady

Pinerol; Davide Vaccarezza, Podporucznika w drugim pułku téjże brygady; Alessandro Vincenzo Vernetta; Giovanni Francesco Enrici, Edvardo, Michele Giordano i Luigi, Angelo Cesina, serżantów téjże brygady. Ardoino przewiedziony, iż od początku miesiąca Lutego głównym był przywodzcą występnych zabiegów, ktore istniały w Chambery, końcem skłonienia wojska do buntu w celu obalenia rządu i zaprowadzenia Rzeczypospolitéj, mającéj być mocą oręża w całych Włoszech rozprzestrzenioną; tudzież że w tym zamiarze buntownicze rozsiewał pisma i przez podszepty swoje wielu wojskowych do wspólnictwa w powstaniu namowił; nareszcie że przechowywał u siebie ilość trucizny, o czém się z rozkładu sądowego przekonano. Pięciu drugich przewiedziono, że byli wspólwinowajcami Arduinego i od dawna o całym spisku i pismach buntowniczych dokładną mieli znajomość, nie donioslszy nic o tém rządowi, że więc prawo zdeptali.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Na wniosek Król. Banku Głównego w Berlinie wyznaczyliśmy do sprzedaży majętności Rawickiéj do massy konkursowéj Jana Nepomucena Mycielskiego należącéj, w Powiecie Krobskim Wielkiém Xięstwie Poznańskiém położonéj a

1) z miasta Rawicza,
2) z wsi i folwarku Sierakowo i
3) 3 wsiów czynszowych, Szymanowa, Cegielni i Masłowa

się składającéj, która w roku 1829 na 119,378 tal. 5 sgr. 10 fen. ocenioną została i na którą w protokule licytacyinym z dnia 12. Czerwca 1823 r. summę 60000 Talar. zalicytowano, powtorny peremtoryczny termin licytacyiny

na dzień 26. Października r.b.

zrana.

Ochotę do kupna mający zapozywają się, ażeby się w terminie powyższym w tutejszym pomieszkaniu sądowém przed Delegowanym W. Schmidt Sędzią Ziemiańskim osobiście, lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili i licyta swoje podali, następnie zaś spodziewać się mogą, iż przysądzenie na rzecz najwięcéj dającego nastąpi, jeżeli prawne przepisy dozwolą. Każdy z licytantów winien atoli, nim do licytacyi przypuszczonym być może, kaucyą w ilości 5000 tal. w gotowiznie, lub w papierach krajowych i listach zastawnych wedle kursu złożyć, inne zaś warunki kupna również i taxa w Registraturze naszéj, pierwsze też u Kuratora konkursowego Ur. Mittelstädt Kommissarza Sprawiedliwości przejrzane bydź mogą.

Wschowa, dnia 14. Czerwca 1833.

Król. Pr. Sąd Ziemiański.

WYDZIERZAWIENIE.

Końcem wydzierzawienia dóbr Magnuszewice w Powiecie Pleszewskim położonych, do których folwarki Pędzewo i Zmysłowiec należą, wyznaczyliśmy termin nowy

na dzień 2. Sierpnia r. b.

o godzinie 10. zrana przed W. Sędzią Szarbinowskim, do którego chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem zapozywamy, iż warunki dzierzawne w registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Krotoszyn, dnia 22. Lipca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 23. Lipca 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$97\frac{3}{8}$	$96\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{3}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$100\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{3}{4}$
Szląskie	$106\frac{1}{2}$	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 22. Lipca 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	10	—	i	—	—	—
Zyto	1	15	—	-	1	10	—
Jęczmień wielki	—	26	11	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	27	6	-	—	23	9
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	5	—	i	1	27	6
Zyto	1	11	3	-	1	7	6
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	27	6	-	—	23	9
Groch	1	12	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	8	—	—	-	6	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—